

RECENZJE

RADOSŁAW ŁAZARZ

O pamiętaniu Mistrza Jana Husa.

Uwagi przy lekturze książki Oty Halamy *Svatý Jan Hus. Stručný přehled projevů domácí úcty k českému mučedníku v letech 1415–1620* (Praha 2015, ss. 191, il. 60)

Rok 2015 szczególnie sprzyjał działalności wydawniczej związanej z osobą Jana Husa. Sześćsetlecie śmierci praskiego mistrza w Konstancji stało się dla wielu autorów doskonałą okazją do podjęcia wątków związanych z jego życiem i dorobkiem. Czeski rynek księgarski doczekał się znacznej liczby prac poświęconych Husowi, jak też związanych z tą postacią wydawnictw okolicznościowych. Z okazji jubileuszu przygotowano wiele nowych pozycji, zazwyczaj o charakterze popularnonaukowym. Wypada wspomnieć tu książki Pavla Soukupa¹, Jaroslava V. Polca² oraz wydawnictwa będące bądź to katalogami wystaw³, bądź też zbiorami obszernych komentarzy i materiałów związanych z wystawą⁴.

Jedną z prac poświęconych Janowi Husowi, jakie ukazały się z okazji jubileuszu śmierci czeskiego reformatora, jest książka praskiego teologa i historyka Kościoła, Oty Halamy. Stanowi pokłosie wcześniejszych zainteresowaniach badawczych autora, skoncentrowanych na roli świętych w reformacji czeskiej. Wyniki tych badań opublikowano w monografii zatytułowanej *Otázka svatých v české reformaci* (Praga 2002). Najnowsza książka powstała na gruncie tamtej, o czternaście lat starszej. Jak przyznaje sam autor (s. 8), materiały do niej zaczął zbierać

¹ P. Soukup, *Jan Hus. Život a smrt kazatele*. Praha 2015.

² J.V. Polc, *Jan Hus v představách šesti staletí a ve skutečnosti*. Olomouc 2015.

³ *Husovské unikáty ze sbírek Národního muzea (1415–2015). Mistr Jan Hus a jeho dědictví*. Red. M. Musilek. Praha 2015.

⁴ *Praha Husova a husitská, 1415–2015*. Red. P. Čornej, V. Ledvinka. Praha 2015.

już w tamtym czasie i wtedy też narodził się pomysł przedstawienia Husa jako lokalnego świętego reformacyjnego. W pewnej mierze koncepcja ta opiera się na pozornie oczywistym założeniu, że sprawa praskich mistrzów spalonych w Konstancji: Husa w 1415 roku i Hieronima z Pragi rok później, nie skończyła się wraz z ich śmiercią. Od tego bowiem momentu ich losy zaczęły nabierać całkiem nowego znaczenia, czego świadectwem są obchody dnia 6 lipca, kiedy to umarł Hus.

Głównym tematem pracy są formy wyrażania pamięci o czeskim bohaterze wiary, a w jej ramach wspomnienie dnia śmierci, który odgrywa szczególną, coraz znaczącą rolę. Autor zwraca uwagę na związek między narastaniem przejawów pamięci o Husie i śmiercią mistrza Hieronima w następnym roku. Doskonale zarazem radzi sobie z niedostatkiem materiałów. Rekonstrukcja pamięci, a nawet ściślej: świętej pamięci, odbywa się na tle zagadnienia połączenia świętości i męczeństwa, z czego zdawali sobie sprawę już wykonawcy egzekucji Husa. Zgodnie więc z zapisem katolickich świadków, w tym Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, popioły ze stosu zbierano nie tyle w celu unicestwienia wspomnień o Husie, co raczej po to, by obecni przy egzekucji Czesi nie zebrali ich sami i nie uczynili z nich relikwii (s. 15). Można jedynie żałować, że autor w tym miejscu nie odwołuje się równocześnie do odpowiednich kanonów Kościoła. Sądzę, że taki krok uczyniłby sam tekst jeszcze ciekawszym dla czytelników, którzy nie są teologami ani historykami. Poza wykorzystaniem wspomnień uczestników autor przywołuje również takie formy czczenia pamięci jak pieśni. Przytacza więc w kontekście najstarszych świadectw czci praskiego bohatera wiary dwa utwory powstałe między 1415 a 1416 rokiem: *O svolánie Konstanské* i *V naději boží mistr Jan Hus* (s. 15). Pełnię przejawów kultu można zaobserwować w kazaniu Jakubka ze Střibra, w którym kaznodzieja wymienił komplet cech, jakimi odznaczają się męczennicy, i wszystkie z nich przypisał Husowi (s. 17). Przedtem jeszcze autor zwraca uwagę czytelnika na podwaliny czeskiej reformacji, np. na postać Macieja z Janowa — a wszystko to w celu wykazania linii rozwoju partykularnego Kościoła czeskiego i powiązanego z tym procesem tworzenia pocztu postaci godnych czci.

Znaczącą zaletą książki jest ponadkonfesyjny charakter przedstawianego zjawiska. W granicach królestwa czeskiego od lat trzydziestych XVI wieku obok Kościoła rzymskiego istniał również Kościół utrakwistyczny, Jednota Braterska oraz Kościół luterański, niemiecki i czeski. Autor stara się rzetelnie przywoływać formy upamiętniania Husa w tych denominacjach. Główną uwagę skupia na Kościele utrakwistycznym, który jest przedstawiany najczęściej jako wierny kontynuator zarówno myśli Husa, jak i pamięci o nim. Przejawia się to w stosunkowo

wczesnych wezwaniach kaznodziejskich do upamiętniania, jak choćby w sformułowaniach, że Hus w niebiosach zastępuje całe zastępy husyckich i utrakwistycznych świętych, a przede wszystkim w utwierdzaniu prawomocności komunii pod obiema postaciami. Eucharystyczny, a raczej nawet eucharystocentryczny aspekt utrakwistycznej tożsamości szczególnie mocno zostaje wpleciony w wątki pamięci o Husie w okresie jagiellońskim (1471–1526). W jednym z kazań z tamtego czasu wyraźnie przywołuje się połączenie prawdy Chrystusowej z kielichem dla świeckich i następującą za tym deklaracją wierności Kościołowi utrakwistycznemu wraz z przyganą adresowaną do „braciszków nowej sekty” (*fraterculi nove secte* — s. 38). W manifestacjach utrakwistycznej ortodoksji zapomina się jednak o rzeczywistym nauczaniu Husa, dzięki czemu stracony w Konstancji staje się nie tylko męczennikiem sprawy husyckiego kielicha, ale i jego wyznawcą (s. 39). Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że autor skupia uwagę przede wszystkim na utrakwistach. Oczywiście uzasadnia to zarówno liczba źródeł, jak i niechęć radykalnego husytyzmu (a przez to należy rozumieć Tabor oraz Jednotę Braterską) do kultu świętych jako takiego. Stanowi on dla tych grup nie lada wyzwanie teologiczne, co przejawia się w późniejszej refleksji Jednoty i jej ewolucji od niechęci wobec kultu świętych aż do uznania Husa za męża podobnego do świętych z czasów pierwszego Kościoła i ogłoszenia go godnym pamięci (s. 54). Obszerne partie pracy poświęcone utrakwistycznym formom czci Husa są jedną z największych jej zalet. Stanowią godne oddanie sprawiedliwości najliczniejszemu odłamowi husytyzmu, który podczas istnienia borykał się również z wieloma problemami wewnętrznymi oraz postępującym naporem Kościoła rzymskiego. Podczas wzmożonej rekatolizacji Czech punktem spornym między katolikami a utrakwistami stała się rocznica śmierci praskiego bohatera wiary. Zwyczaj jej uroczystego obchodzenia stał się tak silny, że traktowano ją jako dzień świąteczny, włącznie z nakazem powstrzymywania się w tym czasie od pracy. Równocześnie jednak strona katolicka wywierała coraz silniejszy nacisk na zaniechanie obchodów owego święta, co przez kilka lat udawało się osiągnąć. Dla zilustrowania tych procesów autor podaje przykład wiersza skierowanego przeciw opatowi utrakwistycznego klasztoru Emauzy: „A słowiański opat / dał w winnicy kopać, / w święto Jana Husa, / w piekło za to iść ma” (s. 77). Odgórne działania rekatolizacyjne spotykały się z oporem wiernych broniących obchodów rocznicy śmierci reformatora (s. 78–79). W ostatnich rozdziałach (1561–1609. *Alma Mater Husa, rzymscy utrakwiści, luteranie i Jednota* oraz 1609–1620. *Wielki finał*) odczuwa się już wpływ katolicyzmu, choćby w przywoływanych frazach o postępującej rekatolizacji. Czy jednak wcześniej utrakwiści funkcjonowali w wyznaniowej próżni? Czy naprawdę oprócz Jed-

noty nie mieli żadnych innych przeciwników? Halama wspomina w kontekście czczenia pamięci Husa utwory broniące utrakwistycznej prawowierności eucharystycznej i sygnalizuje obecne w nich również wątki antykatolickie (rozdz. 1526–1547. *Hus bez cenzury*), lecz pomija milczeniem ewentualną reakcję strony katolickiej.

Lektura tej pracy pozostawia pewien niedosyt. Dotyczy on przede wszystkim przedstawienia tego niewątpliwie złożonego zagadnienia, jakim było pielęgnowanie pamięci o Husie oraz o innych męczennikach husyckich w 200-letnim okresie od jego śmierci aż do bitwy na Białej Górze. Autor ogranicza się do opisanego bogatego zbioru faktograficznego, nie podejmuje natomiast próby przedstawienia samego zjawiska czci Husa w kontekście badań nad pamięcią kulturową. Odwołanie się do prac Christopha Cornelißena i Alejdy Assman wydaje się godną polecenia perspektywą badawczą, która spojrzenie Halamy na opisywane fenomeny pamięci zbiorowej i kultury pamięci uczyniłaby jeszcze ciekawszym. To jedynie sugestia adresowana zarówno do autora, jak i do kolejnych badaczy problemu. Sam autor przecież zaprasza do dalszej dyskusji i zdaje sobie sprawę z tego, że omawiana praca jest jedynie wstępem do badania opisywanego zjawiska (s. 8).

Prezentowana książka jest świetnym zbiorem literatury poświęconej nie tylko Janowi Husowi, ale też innym postaciom związanym z husytyzmem, których pamięć czczono. Znaczącą zaletą książki jest wzbogacenie jej o bogaty materiał ilustracyjny: pięćdziesiąt (to aż ćwierć objętości książki) stron kolorowych i czarno-białych ilustracji związanych z czeskim męczennikiem wiary. Halama odwołuje się w rozmaitych miejscach do tych przedstawień, co pogłębia wymowę świadectw pamięci o Mistrzu Janie.